

Która nauka z "wyższej półki"?

Dyskusja o wyższości nauk podstawowych nad stosowanymi – i odwrotnie – jest bezzasadna. To jak rozmowa o wyższości piłki nożnej nad koszykówką. To są dwa rodzaje talentów. Jednak na badania aplikacyjne należy przeznaczać większe fundusze, ponieważ dzięki nim może rozwijać się nauka teoretyczna - ocenia prof. Ryszard Pregiel, prezes Polskiej Izby Gospodarczej Zaawansowanych Technologii.

– Opinia o wyższości nauk podstawowych nad stosowanymi jest przestarzała. Cały świat idzie w kierunku zwiększonego finansowania nauk stosowanych. We wszystkich krajach preferuje się projekty, które wzmacniają gospodarkę, a ich owocem środki na kolejne badania. Bez sukcesów we wdrażaniu prac badawczo-rozwojowych nauki podstawowej nie ma.

Prof. Pregiel stwierdza, że dla osiągnięcia pozycji światowej w naukach podstawowych, niezbędne są wielkie pieniądze i ogromne kompetencje intelektualne. W badaniach kosmicznych, raketowych, w fizyce ciała stałego, w naukach technicznych, biotechnologicznych, medycznych – inwestycje są tak ogromne, że wymagają współpracy na skalę międzynarodową. W Norwegii żadna instytucja państwowa nie sfinansuje badań podstawowych, jeśli podmiot, który o to wnioskuje, nie znajdzie partnerów zagranicznych do wspólnego przedsięwzięcia.

– Nauki te są niezwykle ważne, ale dawanie im jakiegokolwiek pierwszeństwa w finansowaniu badań nie ma uzasadnienia. Warto też zaznaczyć, że są one bardzo wymagające i polscy profesorowie muszą zastanowić się, czy stać ich intelektualnie na podjęcie wyzwania, aby burzyć front nauk podstawowych.

W opinii profesora, duża część profesury kształcąca inżynierów, tworząca technologie, dysponuje doskonałym kapitałem intelektualnym w obszarze R&D. Muszą tylko nauczyć się takiej prezentacji idei naukowych, by były one chwytliwe dla inwestorów.

– Podział naukowców na ludzi genialnych w poszukiwaniu i rozwiązaniu problemów teoretycznych oraz na wybitnie zdolnych w obszarze nauk technicznych i stosowanych jest naturalny. To są dwa rodzaje talentów, nie ma mowy o rywalizacji między jedną a drugą grupą uczonych .

Podobnie naturalny jest podział środków finansowych. Większość krajów przeznacza 75 proc. środków na nauki stosowane, a 25 proc. na nauki podstawowe.